

Dariusz Konrad Sikorski

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0002-4627-0319

W obronie Starego Testamentu. Recepcja kazań adwentowych kardynała Michaela von Faulhabera w międzywojennej prasie polsko-żydowskiej

Streszczenie: W 1933 r. kardynał Faulhaber głosi słynne kazania adwentowe w Monachium, które szybko ukazują się w formie książkowej, tłumaczone na inne języki i drukowane w prasie. Stają się ważnym tematem do dyskusji na temat antysemityzmu w prasie żydowskiej w Polsce i na całym świecie. Kardynał wystąpił w obronie Starego Testamentu, sprzeciwił się neopogaństwu, zaatakował ideologię rasistowską. Był to skromny głos w obronie kultury biblijnych Żydów, których odróżniał od tych mu współczesnych. Prasa polsko-żydowska zaczęła kreować postać kardynała jako bohatera niezłomnego, obrońcę człowieka i etyki żydowskiej. W raportach niemieckiej policji od razu zauważono, że treść kazań może być rozumiana jako wypowiedź przeciwko władzy nazistowskiej. Choć w kazaniach nie było mowy o walce z władzą, prasa wydawana przez Żydów rozpowszechniła takie ich rozumienie. Popularność wystąpienia hierarchy Kościoła rzymskokatolickiego była tym większa, że Kościoły chrześcijańskie w Niemczech, także w wielu innych krajach, nie potępiły wyraźnie w latach trzydziestych antysemityzmu, nie stanęły w sposób zdecydowany w obronie sióstr i braci żydowskich. Każdy głos w obronie Żydów wypowiedziany przez chrześcijanina był dla nich głosem nadziei, wiary w drugiego człowieka, stąd zainteresowanie i popularność kazań.

Słowa kluczowe: kazania, prasa, judaizm, chrześcijaństwo, antysemityzm, nazizm

Summary: In defense of the Old Testament. Reception of the Advent sermons by Cardinal Michael von Faulhaber in the interwar Polish-Jewish press

In 1933, Cardinal Faulhaber gives the famous Advent sermons in Munich, then they are published in a book, and translated into other languages and printed in newspapers. They become an important topic for discussion on anti-Semitism in the Jewish press in Poland and around the world. The cardinal defended the Old Testament, opposed neopaganism, attacked the racist ideology. It was a modest voice in defense of the culture of the biblical Jews, whom he distinguished from modern Jews. The Polish-Jewish press began to portray the Cardinal as an unwavering hero, as a defender of human being and Jewish ethics. The reports of the German police immediately noted that the content of the sermons could be understood as a statement against the Nazi authorities. Although the sermons did not mention the struggle with

the authorities, the press published by Jews spread such understandings of the speech of Card. Faulhaber. The popularity of the speech of the Catholic Church hierarchy was all the greater because Christian churches in Germany, also in many other countries, did not expressly condemn anti-Semitism in the 1930s, did not stand up decisively in defense of their Jewish sisters and brothers. Every voice in defense of Jews spoken by a Christian was for them a voice of hope and faith in other people, hence the interest and popularity of the sermons.

Keywords: sermons, press, Judaism, Christianity, anti-Semitism, Nazism

Wstęp

Na przelom maja i czerwca 1934 r. datowany jest raport głównego biura Sicherheitsdienst des Reichsführer-SS (SD) w Berlinie, pierwsze kompleksowe i systematyczne opracowanie sytuacyjne SD-Hauptamt. Według jego redaktorów, w tym czasie sieć informatorów SD była jeszcze słabo zorganizowana i wiele informacji pochodziło z drugiej ręki, m.in. z prasy żydowskiej i innych publikacji żydowskich¹. Warto zacytować jego fragmenty, by lepiej rozumieć język tego „źródła”: „Poprzez swoje ustawodawstwo państwo narodowosocjalistyczne podjęło walkę z nadmiernym wpływem judaizmu w całym życiu kulturalnym i gospodarczym Niemiec. Strona katolicka nie sprzeciwia się otwarciu temu posunięciu, ale liczne wypowiedzi wyraźnie pokazują sympatie dla judaizmu. Na szczególną uwagę w tym względzie zasługuje wpływ kazań adwentowych kardynała Faulhabera² na temat judaizmu. Choć Faulhaber podkreśla w swoich kazaniach, że dla niego ważny jest «tylko judaizm przedchrześcijański», to w obecnej chwili takie stawianie rzeczy musiało być obroną wpływów żydowskich (Stary Testament!)”³.

Rasowe usposobienie narodu żydowskiego, jak uzasadniają autorzy raportu, nie zmieniło się w czasach chrześcijańskich. Dowodzą oni, że nawet jeśli kardynał nie miał takiego zamiaru, powinien był przewidzieć konsekwencje kazań. Na poparcie swego stanowiska przywołują media: „W prasie żydowskiej i zagranicznej wypowiedzi Faulhabera są traktowane jako obrona judaizmu.

¹ *SD-Hauptamt Lagebericht, Berlin, Mai/Juni 1934, BArch, R 58/229, [w:] O. D. Kulka, E. Jäckel, Die Juden in den geheimen NS-Stimmungsberichten 1933-1945, Düsseldorf 2004, s. 72nn.*

² Kardynał Michael von Faulhaber (1869–1957) święcenia kapłańskie przyjął w 1892 r.; od 1903 r. był profesorem Starego Testamentu w Strasburgu; w 1911 r. został biskupem Speyer, jego motto biskupie: *Vox temporis, vox Dei*; od 1917 r. stał na czele arcybiskupstwa Monachium i Fryzngi, cztery lata później papież Benedykt XV podniósł go do godności kardynała (Z. Zieliński, *Faulhaber, [w:] Encyklopedia katolicka*, red. L. Bieńkowski, S. Kamiński, A. Weiss i in., t. 5, Lublin 1989, kol. 75–76).

³ *SD-Hauptamt Lagebericht, Berlin, dz. cyt., s. 77.*

«Pester Lloyd» z 29 stycznia 1934 donosi, że Faulhaber «zwrócił się przeciwko prześladowaniu Żydów». Pismo «CV-Zeitung für das Judentum» (styczeń 1934) zawiera artykuł *Nony entuzjazm dla naszego Pisma Świętego. O kazaniach adwentowych kardynała von Faulhabera* rabina dr. [Leo] Baerwalda, Monachium⁴. Także z raportu Stapostelle Landespolizeibezirk w Berlinie za luty 1935 r. widać, jakie potencjalne znaczenie miały kazania. W analizie sytuacyjnej informuje się, że w środowisku Żydów trwa aktywność, która ma polegać na propagowaniu sfalszowanych kazań Faulhabera, kolportowanych po całych Niemczech⁵.

Trudno wdawać się w dyskusję z funkcjonariuszami nazistowskiego reżimu, w jednym punkcie wypada jednak zgodzić się z nimi: kazania adwentowe stały się wydarzeniem medialnym nie tylko w Niemczech. Niniejsza praca oprócz ogólnego przedstawienia horyzontu historyczno-politycznego dla wystąpienia kardynała Faulhabera, sytuacji Kościoła przed 1933 r. i jego stosunku do narodowych socjalistów, będzie przede wszystkim próbą ustalenia, jakie znaczenie dla prasy polsko-żydowskiej tamtych czasów miały wypowiedzi katolickiego hierarchy, a tym samym – Kościoła.

Wokół kazań

Jak czytamy w archiwum dotyczącym życia i działalności Michaela von Faulhabera, jeśli chodzi o jego pięć kazań adwentowych, to „Publiczność była tak wielka, że oprócz Świętego Michała, gdzie kardynał wygłaszał kazania do ok. 1500 osób, trzeba było połączyć dwa najbliższe kościoły, kościół studyjny (ok. 400 osób) i salę mieszcząską (ok. 500 osób) przez głośniki. Te również były zajęte do ostatniego miejsca. Ze względu na duże zapotrzebowanie, pięć przemówień z ambony zostało opublikowanych w poszczególnych numerach

⁴ Tamże, s. 77, 78. Kazania adwentowe 3, 10, 17 i 24 grudnia oraz kazanie noworoczne z 31 grudnia 1933 r. Rabin miał napisać, iż po takich słowach kardynała „mamy pokorną dumę, że świat otrzymał objawienie przez nas”. O prasie czytamy: „W relacji w «CV-Zeitung für das Judentum» z 29 marca 1934 r. [...] dr. H. Frankenstein pisze m.in.: «Arcybiskup Faulhaber w swoich kazaniach adwentowych nakreślił granicę między Żydami biblijnymi i współczesnymi. Ale judaizm zawsze [...] trzymał się wiecznych wartości, które głoszone starożytnemu ludowi Izraela i przed którymi kłania się także chrześcijaństwo»”, s. 78.

⁵ Zob. Raport *Stapostelle Landespolizeibezirk Berlin Bericht für Februar 1935.*, Berlin, o. D, BArch, R 58/3035a, tamże, s. 120. W informacji wymienionych jest sześciu aresztowanych (część z nich miała trafić do obozów koncentracyjnych), którzy rozpowszechniali ulotki z kazaniem Faulhabera. Autorzy zbiorów dokumentów w przypisie sugerują, że mogą to być fragmenty z kazań adwentowych.

tydzień po tygodniu w czwartek po kazaniu, o którym mowa. Po zakończeniu cyklu kazań ukazały się one w formie książkowej, pod tytułem *Judentum, Christiantum, Germanentum*⁶ – i były tłumaczone na kilka języków i czytane w innych krajach europejskich oraz w USA⁷.

Adwentowe i noworoczne wystąpienia kardynała Faulhabera wpisują się w historię Kościoła rzymskokatolickiego, w tym Watykanu, jak też Kościołów protestanckich czy środowisk akademickich, a więc autorytetów moralnych i duchowych w Niemczech po 1918 r. Według Roberta P. Ericksena, podpisanie konkordatu po I wojnie światowej było kulminacyjnym punktem dążeń hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego – i także z tego powodu wiele niebezpiecznych zachowań nazistów ona nie tylko nie zauważała, lecz także nie chciała widzieć⁸. Upadek monarchii niemieckiej i przegrana wojna w 1918 r. bez wątpienia wywarły wpływ na wyobraźnię zarówno kardynała Eugenia Pacellego, nuncjusza Watykanu w Niemczech, sekretarza stanu i później papieża Piusa XII, jak też kardynała Faulhabera. W 1933 r. stosunek Watykanu do hitlerowskich Niemiec można określić jako stonowany, a w zasadzie dobry. Po podróży do Rzymu w lutym niemiecki hierarcha mówił, że Pius XI „publicznie pochwalil kanclerza Adolfa Hitlera za stanowisko, które ten ostatni zajął przeciwko komunizmowi”⁹. Ten aspekt „przeciw komunizmowi” stanowi ważny motyw w myśleniu urzędników Kościoła katolickiego.

Kardynał Faulhaber sądził, że Republika Weimarska została ufundowana na „krzywoprzysięstwie i zdradzie stanu”¹⁰. Thomas Brodie przypomina, że teologia Kościoła rzymskokatolickiego tamtych czasów w poglądach i ruchach sekularyzacyjnych widziała zło bezbożnej nowoczesności, które rozwijały się

⁶ M. Faulhaber, *Judentum. Christiantum. Germanentum. Adventspredigten gehalten in St. Michael zu München 1933*, München 1934. W tłumaczeniu na polski, w którym pominięto część *Germanentum*, tytuł ma postać: *Żydostwo i Chrystianizm. Kazania Adwentowe*, przekł. ks. dr Stefan Grelewski, Poznań 1936.

⁷ Zob. np. *Chronologische Bibliografie Michael Kardinal von Faulhabers*, <<https://www.faulhaber-edition.de/bibliografie.html>>; [dostęp: 20.08.2021] (tu tytuły i poszczególne daty kazań); S. Röttger, *Adventspredigten Kardinal Faulhabers (1933)*, [w:] *Historisches Lexikon Bayerns*, <[https://www.historisches-lexikon-bayerns.de/Lexikon/Adventspredigten_Kardinal_Faulhabers_\(1933\)](https://www.historisches-lexikon-bayerns.de/Lexikon/Adventspredigten_Kardinal_Faulhabers_(1933))>; [dostęp: 20.08.2021].

⁸ Zob. R. P. Ericksen, *Complicity in the Holocaust. Churches and Universities in Nazi Germany*, New York, 2012, s. 58, 59.

⁹ Tamże.

¹⁰ Zob. T. Brodie, *German Catholicism at War, 1939–1945*, New York, 2018, s. 24.

w społeczeństwie europejskim co najmniej od czasu epoki oświecenia i znajdowały się pod wpływem rewolucji francuskiej¹¹. Betha A. Griech-Poellel doda, że hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego miała nadzieję na utrzymanie swojego miejsca w społeczeństwie niemieckim i dlatego na różne sposoby akceptowała władze hitlerowskie, traktując je jako część struktury wspólnoty narodowej: „Kardynał [Adolf] Bertram, w seminarium duchownym w czasach Kulturkampf, nie lubił demokracji. [Biskup Clemens August] Von Galen uważał, że konstytucja weimarska jest «bezbożna». Kardynał Michael Faulhaber sądził, że «liberalna sekularyzacja państwa jest bluźnierstwem, a obietnice Hitlera oparcia programu nazistowskiego na silnych fundamentach religijnych z pewnością mogą być popierane»¹².

Przedkładanie faszyzmu nad komunizm, nazizmu nad stalinowską Rosję, Hiszpanii generała Franco nad Republikę Hiszpańską – to był realny sposób uprawiania polityki przez Piusa XI czy sekretarza stanu kardynała Pacellego¹³. John Cronwell, podobnie jak inni badacze, wskazuje, że doświadczenia przemian i rewolucji w Monachium z lat 1918–1920 na trwale ukierunkowało myślenie Faulhabera i Pacellego, jako zaciętych wrogów bolszewizmu¹⁴. Jednocześnie widzieli oni upadek monarchii i rewolucyjne przemiany jako działalność Żydów. Jak wiadomo, 8 listopada 1918 r., socjaldemokrata Kurt Eisner, żydowskiego pochodzenia, przy wsparciu robotników, zdemobilizowanych żołnierzy i chłopów obalil rządzącą monarchię i ogłosił powstanie bawarskiej republiki socjalistycznej. Socjaldemokrata i dziennikarz pochodzenia żydowskiego niszczy, jak widzieli to Pacelli i Faulhaber, dawne zasady, oparte na podziale ról, monarchiczną władzę, i otwiera drogę dla bolszewizmu. Po kilkutygodniowym chaosie, władzę przejmują rewolucjoniści typu sowieckiego: Max Levien, Eugen Levine, Towia Akselrod, także o żydowskich korzeniach, „i nastal terror” – rozpoczyna się dyktatura proletariatu, zamykane są szkoły, okradane domy, dochodzi do aresztowań, rekwiruje się dobytek, działa cenzura¹⁵.

¹¹ Tamże.

¹² B. A. Griech-Poellel, *Bishop von Galen. German Catholicism and National Socialism*, New Haven – London 2002, s. 31.

¹³ R. P. Ericksen, *Complicity in the Holocaust*, dz. cyt., s. 58–59.

¹⁴ Zob. J. Cornwell, *Papież Hitlera. Tajemnicza historia Piusa XII*, przekł. A. Grabowski, Warszawa 2000. O odmiennym rozumieniu tej problematyki pisze np.: A. Tornielli, *Pius XII. Papież, który ratował Żydów*, przekł. L. Rodziewicz-Doktór, Kraków 2015.

¹⁵ J. Cornwell, *Papież Hitlera*, dz. cyt., s. 94, 95.

Po dojściu Hitlera do władzy Faulhaber pisał do Pacellego, że Kościół nie będzie interweniował w obronie Żydów: „W tej chwili nie jest to możliwe, ponieważ walka z Żydami stałaby się jednocześnie walką z katolikami i ponieważ Żydzi mogą sobie pomóc, jak pokazuje nagły koniec bojkotu”¹⁶. Mary Alice Gallin twierdzi stanowczo, że kardynał, który – jak na ironię – w swoim motcie biskupim miał przesłanie *Vox temporis, vox Dei* nie bardzo umiał się wsłuchać w głos czasu. Był „Intelektualnie niezdolny do zrozumienia realiów politycznych państwa totalitarnego, nie rozumiał, że sama obrona interesów kościelnych ostatecznie nie zastąpi prawdziwego zobowiązania Kościoła wobec świata i ludzkości. Faulhaber daje dowody w swoich listach i kazaniach skrajnie konserwatywnych i promonarchistycznych nastrojów. Jego myślenie było przesiąknięte głębokim przywiązaniem do Bawarii i jego królów Wittelsbach, a odmowa pełnego zaakceptowania Republiki Weimarskiej wynikała z osobistych ram odniesienia, które były silnie autorytarne. Państwo miało dla niego znaczenie mistyczne i religijne; postrzegał je jako nieodzowny przykład woli Bożej”¹⁷. Ta sama autorka wskazuje, że Faulhaber zachował ważne doświadczenie z armii podczas I wojny światowej, „żywił głębokie przywiązanie do munduru wojskowego” i jego romantyczny sentymentalizm mieszał się z patriotyzmem, stąd w kazaniach znalazło się przypomnienie o jego służbie Ojczyźnie¹⁸. Wyczuwał jednak klucz do ideologii narodowego socjalizmu, która nie mogła łączyć się z chrześcijaństwem w zakresie poglądu na rasę, negocjowania prymatu papieża i znaczenia Starego Testamentu. Stąd z kolegami biskupami w lutym 1931 r. sprzeciwia się udziałowi księży w ruchu nazistowskim¹⁹. Niemniej w liście pasterskim z lutego 1933 r., a więc w momencie dojścia Hitlera do władzy, przekonuje, opierając się na Liście do Rzymian (13,1–7), że wszelka władza pochodzi od Boga, porządek moralny polega na uszanowaniu prawa, nawet jeśli rząd się nam nie podoba²⁰. Nie możemy mówić o konsekwentnej polityce kardynała z Monachium, miał różne interpretacje rzeczywistości politycznej. Już po 12 dniach od zatwierdzenia konkordatu z Hitlerem – 2 września 1933 r. – poinformował biskupów w Monachium, że ta umowa to właściwie tryumf władzy świeckiej, dlatego odmówił celebrowania nabożeństw

¹⁶ Za B. A. Griech-Polelle, *Bishop von Galen*, dz. cyt., s. 52.

¹⁷ M. A. Gallin, *The Cardinal and the State: Faulhaber and the Third Reich*, „Journal of Church and State” 1970, nr 3, s. 386.

¹⁸ Tamże, s. 388.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 389.

dziękczynnych. Miał oczywiście rację, już 18 września władze nakazały rozwiązanie organizacji katolickich²¹.

Relacje między katolikami i NSDAP nie układały się prosto, zmieniały się w czasie, ale przynajmniej na początku lat dwudziestych, do tzw. puczu piwiarianego Hitlera, naziści mogli liczyć na wsparcie chrześcijan. Nie wiadomo, czy chrześcijańska wrogość wobec Żydów była spontaniczna, oparta na zazdrości, czy sami Żydzi „przyczynili się” do zaostrzenia tej wrogości poprzez sprawowanie „widzialnych” funkcji w gospodarce, bankowości itp. Nie zmienia to faktu, jak pisze Saul Friedländer, że „w dogmacie, rytuale i praktyce chrześcijaństwo napiętnowało Żydów tym, co wydawało się być nieusuwalnym znamieniem”²².

Sytuacja światopoglądowa kształtowała się niejasno, Kościół był chwiejny w stosunku do udziału katolików w ruchu nazistowskim. Teoretycznie od 1931 r. biskupi zabraniali wiernym udziału w partii narodowych socjalistów, ale 28 marca 1933 r. zmienili swoje stanowisko²³. Trzeba pamiętać, że wielu obywateli Rzeszy, w tym katolicy i protestanci, straciło zaufanie do zasad rządzenia Republiką Weimarską przede wszystkim z powodu szalejącego kryzysu gospodarczego, któremu towarzyszyła uliczna przemoc. Szukano alternatywnych rozwiązań, w tym rządów zapewniających stabilność bytową i polityczną. Jakkolwiek miały się rzeczy, wśród katolików nie brakło także tych, którzy nie zaakceptowali stanowiska swych biskupów²⁴. „10 kwietnia dominikanin Francis Stratmann, który był kapłanem studentów w Berlinie i przewodniczącym Niemieckiego Katolickiego Związku Pokojowego, napisał do kard. Faulhabera: «Dusze ludzi o dobrych intencjach są sfrustrowane przejęciem władzy przez narodowych socjalistów i trzymam się tylko prawdy, gdy mówię, że autorytet biskupów jest osłabiony wśród niezliczonych katolików i niekatolików z powodu ich quasi-aprobacji ruchu narodowosocjalistycznego»»²⁵.

Susan Heschel, pisząc o kazaniach adwentowych Faulhabera, uważa, że można je także traktować jako przejaw niechęci do ówczesnych Żydów,

²¹ Tamże, s. 395.

²² S. Friedländer, *Nazi Germany and the Jews, Vol. I The Years of Persecution, 1933–1939*, New York 2008, s. 83. Mowa tu oczywiście o antyżydowskość w liturgii kościelnej.

²³ R. A. Krieg, *Catholic Theologians in Nazi Germany*, New York 2004, s. 22–23. 23 marca 1933 r. Hitler, zgodnie ze swoją polityką unikania konfliktów religijnych, przedstawił swój „szacunek” dla Kościołów protestanckiego i katolickiego.

²⁴ Tamże, s. 23.

²⁵ Tamże.

w końcu prorocy cały czas upominali naród, który zrywał przymierze z Bogiem²⁶. Friedländer, którego cytuje John Cornwell²⁷, dodaje, że kardynał posługiwał się stereotypowymi antysemitycznymi figurami (do czego zaraz wrócę), nie wspomina jednak o medialnej nośności tego wystąpienia, o reperkusjach w prasie żydowskiej.

Hitler szybko zdecydował o tym, by ograniczyć możliwości obrony Żydów przez władzę Kościoła. 26 kwietnia 1933 r. przyjął delegata episkopatu Niemiec – biskupa Wilhelma Berninga z Osnabrück. Friedländer przywołuje zapiski z tego spotkania asystenta hierarchy: „Hitler mówił ciepło i cicho, od czasu do czasu emocjonalnie, bez słowa przeciwko Kościołowi i z uznaniem wobec biskupów: ‘Zaatakowano mnie z powodu zajmowania się kwestią żydowską. Kościół katolicki uważał Żydów za zarazę przez tysiąc pięćset lat, umieszczał ich w gettach itp., ponieważ rozpoznawał Żydów takimi, jakimi byli. W epoce liberalizmu nie dostrzegano już niebezpieczeństwa. Cofam się do czasów, w których wdrożono tę tysiąc pięćset letnią tradycję [...] uznaje przedstawicieli tej rasy za szkodliwych dla państwa i Kościoła i być może przez to wyświadczam chrześcijaństwu wielką przysługę, wypychając ich ze szkół i funkcji publicznych’». Protokół nie rejestruje żadnej odpowiedzi biskupa Berninga²⁸. Po podpisaniu konkordatu sekretarz stanu kardynał Pacelli przekazał notę niemieckiemu *chargé d'affaires*, zwracając uwagę na sytuację tych obywateli niemieckich, którzy przeszli z judaizmu na chrześcijaństwo. Friedländer zauważa, że „Konfrontacja dogmatyczna, którą podjęła hierarchia katolicka, dotyczyła głównie religijnego związku judaizmu z chrześcijaństwem. Stanowisko to znalazło swój wczesny wyraz w pięciu kazaniach wygłoszonych przez kardynała Faulhabera podczas Adwentu w 1933 r. Faulhaber wzniósł się ponad podział między katolikami i protestantami, kiedy oświadczył: «Wyciągamy rękę do naszych oddzielonych braci, aby razem z nimi bronić świętych ksiąg Starego Testamentu»²⁹. Według Friedländera, nie był to protest przeciwko politycznemu, praktycznemu antysemityzmowi, ale uderzenie w antysemityzm rasowy i obrona części przesłania Starego Testamentu.

Głos pasterza chrześcijan, co trzeba podkreślić, na początku panowania nazistowskiej partii mógł być przestrożą dla zagubionej owczarni. Na reakcję

²⁶ S. Heschel, *The Aryan Jesus. Christian Theologians and the Bible in Nazi Germany*, Oxford 2008, s. 5.

²⁷ Zob. J. Cornwell, *Papież Hitlera*, dz. cyt., s. 199.

²⁸ S. Friedländer, *Nazi Germany and the Jews*, dz. cyt., s. 47.

²⁹ Tamże, s. 48.

Kościółów chrześcijańskich wobec działań zwolenników Hitlera liczyli Żydzi niemieccy. Już 30 marca 1933 r., gdy wezwano do ich bojkotu, rabin Leo Baeck w imieniu prześladowanej społeczności zwrócił się do Głównej Ewangelickiej Rady Kościelnej jak i do przewodniczącego rzymskokatolickiej Konferencji Biskupów kardynała Bertrama, by zajęli jasne stanowisko z punktu widzenia religii i wiary³⁰. Można powiedzieć, że Żydzi szukali u chrześcijan „dobrej nowiny”, słowa, które stanie w obronie człowieka. Odsobnione głosy protestu wobec działań władz nazistowskich nie były słyszalne, Kościoły protestanckie właściwie poparły „budowanie nowej moralności”, która miała, według nich, poskromić zbyt duże wpływy żydowskie w społeczeństwie niemieckim³¹. W liście z 8 kwietnia 1933 r. do księdza Aloisa Wurma (1874–1968), wydawcy miesięcznika „Seele”, który zwrócił uwagę na obojętność katolików wobec prześladowania Żydów, kardynał Faulhaber wyraźnie stoi na stanowisku przetrwania i obrony własnych, wewnątrzkościelnych interesów: „Żydzi mogą sobie pomóc sami, tak że nie istnieje powód do dawania rządowi podstaw, aby hecę antyżydowską zmienić w hecę antyjezuicką”³². Koncepcja przetrwania wzięła górę nad współczuciem dla cierpiących.

Polsko-żydowski dziennik „Chwila”³³

Wraz z wygłoszeniem kazań, ale pewnie nie tylko z tego powodu, Faulhaber stał się postacią medialną, jego wypowiedzi komentowano w prasie, także ukazującej się w Polsce. Lwowski dziennik „Chwila”, powołując się na „Augsburger Postzeitung”, w krótkiej notatce o znaczącym tytule *Kard. Faulhaber zmienił zdanie o Hitlerze* informował, że hierarcha podkreślił swoje poparcie dla pokoju i wskazał, że Hitler w tych ciężkich czasach, kiedy demony wojny pracują nad rozpętaniem nowych konfliktów, jest także za pokojem, a historia będzie mu wdzięczna za ten trud, bo oszczędzi nam, jak powiada Faulhaber, okropności wojny³⁴. Ten sygnał prasowy uderza w wiarygodność kardynała, szczególnie że na łamach prasy polsko-żydowskiej antyżydowskie

³⁰ A. Wolf-Powęska, *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Poznań 2003, s. 264.

³¹ Tamże, s. 265.

³² Tamże, s. 268.

³³ Gazeta wydawana we Lwowie w okresie międzywojennym, była – obok „Naszego Przeglądu” i „Nowego Dziennika” – jednym z najważniejszych dzienników dla polskich Żydów czytających i piszących po polsku.

³⁴ *Kard. Faulhaber zmienił zdanie o Hitlerze*, „Chwila” 23 grudnia 1934, nr 5660, s. 4.

poczynania Hitlera i jego polityka militarna były na bieżąco raportowane³⁵. To jest wyjątkowa notatka, ponieważ hierarcha na łamach „Chwili” właściwie na różne sposoby był chwalony, jego postać ukazywano jako symbol niezłomności, więc kiedy pojawiła się nuta wątpliwości co do jego postawy, musiała wywołać niemalą konsternację, uderzała bowiem w nadzieję, że są w Kościele rzymskokatolickim tacy duchowni, którzy otwarcie sprzeciwiają się złu antysemityzmu, negowaniu tradycji humanizmu żydowskiego opartego na etyce biblijnej.

W lwowskiej gazecie nie znajdziemy systematycznej narracji o działalności kardynała. Pod koniec lutego 1934 r. opublikowany został krótki artykuł z tytułem-pytaniem: *Faulhaber zawarł pokój z Hitlerem?*, któremu towarzyszy inny tekst – pt. *Papież przeciw literaturze nazistycznej*³⁶. „Pisma czeskie”, a więc niejasne źródło informacji, mają donosić z Monachium, że kardynał, wygłaszając kazanie na cześć papieża, stwierdził, iż konkordat to wydarzenie dużej wagi i nie ma w nim mowy o tym, żeby państwo miało przewagę nad Kościołem, a papież, chociaż w Niemczech darzono Hitlera nieufnością, podał mu rękę, okazał zaufanie. Sens konkordatu ma polegać na prostej zasadzie: dać państwu samodzielność w sprawach państwowych, Kościołowi w sprawach kościelnych. Ten przekaz podaje w wątpliwość bezkompromisowość Faulhabera, ponieważ konkordat z Hitlerem był uważany za układ z reżimem zwalczającym Żydów, obywateli Niemiec. Ta ocena została złagodzona następnym tekstem, w którym papież przedstawiony jest jako ten, który sprzeciwia się kolportowaniu publikacji Alfreda Rosenberga, głównego nazistowskiego ideologa, bliskiego współpracownika Hitlera: „Skazaliśmy te książki na banicję w chwili, gdy w kraju sąsiednim miało się tę smutną odwagę powiedzieć, że chrystianizm i katolicyzm szkodzą ludzkości, ponieważ nakazują współczucie biednemu i choremu. Spełniliśmy swój obowiązek, aby wszyscy wierni wiedzieli, co namiestnik Chrystusa o tym myśli”³⁷. Papież jest więc tym, kogo warto chwalić, a przecież Faulhaber właśnie w czasie kazań adwentowych

³⁵ Niemniej jednak umiejscowienie niewielkiej notatki, dół na czwartej stronie (w kompozycji strony słabo widoczna), razem z informacją *Najdorf mistrzem szachowym Warszawy*, wskazuje, że nie jest to kluczowa wiadomość dla redakcji, ale raczej mała, ironiczna (?) dygresja.

³⁶ Zob. *Faulhaber zawarł pokój z Hitlerem; Papież przeciw literaturze nazistycznej*, „Chwila” 23 lutego 1934, nr 5360, s. 8.

³⁷ Tamże.

przeciwstawiał się ideologii rasistowskiej, tej – jak powszechnie wówczas to interpretowano – w wersji Rosenberga, obcej miłości bliźniego³⁸.

23 grudnia 1933 r. na łamach „Chwili” ukazał się artykuł *Kazania kardynała von Faulhabera*, pióra Ignacego Izaaka Schwarzbarta (1888–1961), radnego miasta Krakowa, czołowego działacza syjonistycznego, posła na Sejm (od 1938 r.), byłego redaktora „Naszego Dziennika”, stałego współpracownika „Chwili”, „Momentu”, piszącego też do „Naszego Przeglądu” i innych pism³⁹. Autor zaczyna od konstatacji: kazania Faulhabera to głos wysokiego dostojnika chrześcijaństwa, a więc w pewien sposób należy odbierać go jako chrześcijańską odpowiedź na narodowy socjalizm. Trzeba pamiętać, że tekst Schwarzbarta w „Chwili” był już kolejnym o wystąpieniu kardynała. Przekaz o cyklu jego kazań znajduje się w wydaniu tej gazety z 9 grudnia, gdzie znajdujemy kilka kluczowych informacji dla czytelnika żydowskiego. Ważne jest podkreślenie zasięgu kazań: „Donoszą z Monachium, że kardynał Faulhaber rozpoczął tam cykl kazań pt.: *Chrześcijaństwo a Żydostwo*. Kościół św. Michała, gdzie pierwsze kazanie miało miejsce, był szczelnie wypełniony. Wobec licznych tłumów policja widziała się «zmuszoną» zamknąć dalszy dostęp do kościoła. Setki gromadziły się mimo to dalej wokół świątyni”⁴⁰. Od razu wymienia się, wyróżniając graficznie, tezy Faulhabera: obrona Starego Testamentu, walka o to, by nie usuwać go z nauki szkolnej, sprzeciw wobec tych, którzy próbują zanego-

³⁸ A. Rosenberg w swoim dzienniku pod datą 24 lutego 1935 r. przywołał kazania adwentowe Faulhabera: „Wredny kardynał Faulhaber przemawiał w Monachium i m.in. z niesamowitym jadem zaatakował moje dzieło; ponieważ oni jeszcze nie ośmielają się tykać Führera, to chcą pograć jego najgroźniejszych współpracowników. Księżuło dostanie należyłą odprawę. Właściwie, opierając się na nowych ustawach, mógłbym go oskarżyć i kazać zamknąć; no, ale Faulhaber jest bądź co bądź postacią znacznego formatu politycznego, więc takie posunięcie byłoby politycznie niecelowe. Lepiej niech powstanie taka atmosfera, w której ludzie będą omijali wielkim łukiem jego i jemu podobnych. Teraz jeszcze nie czas” (*Alfred Rosenberg: dzienniki 1934–1944*, red. i komentarz J. Matthäus, F. Bajohr, przekł. M. Antkowiak, Wielka Litera, Warszawa 2016, s. 168–169). Główne dzieło Rosenberga to *Der Mythos des 20. Jahrhunderts: eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltenkämpfe unserer Zeit*, München 1930. W polskim tłumaczeniu ukazał się fragment tej pracy: *Mit XX wieku (1930)*, przekł. C. Lipiński, [w:] *Sztuka a religia. Debaty niemieckie od XVI do XXI wieku*, wstęp, wybór, opracowanie C. Lipiński, M. Wojtczak, Poznań 2018, s. 273–282.

³⁹ I. Schwarzbart, *Kazania kardynała von Faulhabera*, „Chwila” 23 grudnia 1933, nr 5300, s. 2.

⁴⁰ *Dokumenty hitlerii. Dwaj dostojnicy kościoła o obłędzie hitleryzmu. W obronie Starego Testamentu. Znamienne kazanie kardynała Faulhabera*, „Chwila” 9 grudnia 1933, nr 5286, s. 9.

wać Chrystusa jako Żyda i nadać mu aryjskie pochodzenie. Redaktorzy przypominają biblijne wykształcenie hierarchy, jego wiedzę dotyczącą Starego Testamentu i przestroge, że atak na Biblię to atak na język, bo w skarbcu języka niemieckiego jest wiele pojęć zaczerpniętych ze starych Ksiąg.

Ignacy Schwarzbart, przyglądając się kazaniom kardynała z Monachium, jest dość pesymistyczny co do skutków jego działań rekolekcyjnych: „Kazania, które kardynał von Faulhaber wygłosił ostatnio w Monachium na temat *Żydostwo a Chryścijaństwo* nie zmienia ani o jotę sytuacji Żydów w współczesnych Niemczech. Jad nienawiści zbyt szeroko rozlał się po państwie Adolfa Hitlera, [...] aby kazania te mogły zaważyć na szali wypadków”⁴¹. Mimo to wystąpienie kardynała uznał za pierwszy głos ludzki w nowych Niemczech, który dostrzega cywilizacyjną wagę etyki Starego Testamentu (choć wypowiedź kardynała *expressis verbis* nie była głosem w obronie Żydów)⁴². Faulhaber wyrasta w tej narracji na jednego ze sprawiedliwych, jego głos jest „pierwszą próbą rehabilitacji imienia niemieckiego”⁴³

Schwarzbart w kolejnym tekście, z 30 grudnia, pt. „*Byłby to najgenialniejszy naród...*”, zwrócił uwagę, że w kazaniach kardynała Synaj ma kluczowe znaczenie w porządku moralnym cywilizacji⁴⁴. Następnie cytuje słowa hierarchy o tym, że prawo Mojżesza to działanie Ducha Bożego, a nie siła ustawodawcza nad-narodu. Redaktor nie podejmuje się interpretacji teologicznej kazania, ale zwraca uwagę, że jest to myśl, która „taranem” uderza w ideologię nazistowską. Chrześcijański autorytet zatem, według autora artykułu, przeczy wszelkim hasłom o niższości narodu żydowskiego, a jego słowa zgodne są z zasadami wiary żydowskiej⁴⁵. Kardynał nie tylko nie uderza w judaizm, ale także podkreśla jego znaczenie dla ludzkości. Tu pojawia się ważne odniesienie do sytuacji w Polsce, Schwarzbart bowiem podaje, że także w naszym kraju głosi się tezy, iż naród żydowski nie jest „naczyniem” Boga, a więc tym, który przyniósł światu Jego przesłanie. W tym kontekście pada nazwisko profesora Tadeusza Zielińskiego, filologa klasycznego, który negował znaczenie judaizmu dla pierwszych chrześcijan⁴⁶.

⁴¹ I. Schwarzbart, *Kazania kardynała von Faulhabera*, art. cyt., s. 2.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ I. Schwarzbart, „*Byłby to najgenialniejszy naród...*”, art. cyt.

⁴⁶ T. Zieliński w różnych pracach, ale najdobitniej w książce *Hellenizm a judaizm*, t. I-II,

Wnioski Schwarzbarta są raczej proste: naród żydowski, owo „naczynie” Ducha Bożego, w języku kardynała, nosi w sobie przesłanie etyczne także dzisiaj, a „żydożerski hitleryzm”, pomimo prób, nie usunie z niego tej nieprzemijającej treści. Naród ten musi się bronić nie tylko dla siebie, ale także dla cywilizacji⁴⁷.

Na początku lutego 1934 r. ukazał się w „Chwili” tekst *Ataki na kardynała Faulhabera*, w którym ponownie można przeczytać o tym, że hierarcha ten w kazaniach adwentowych stanął w obronie Starego Testamentu, co miało być przyczyną „zamachu rewolwerowego” na niego, oraz o wystąpieniu bawarskiego ministra hitlerowskiego, pouczającego, jak mają wyglądać kazania w ustach chrześcijańskiego dostojnika: „Tak to poucza lokaj hitlerowski jednego z najszlachetniejszych dostojników Kościoła, jakie ma wygłaszać kazania”⁴⁸. Co do zamachu na kardynała, to w jego dzienniku pod datą 29 stycznia 1934 r. znajduje się krótka notatka o strzałach zza drzwi w gabinecie⁴⁹.

Także w lutym 1934 r. „Chwila” opublikowała jako własną korespondencję z Londynu o wystąpieniu w tamtejszej organizacji „B'nai B'rith” księcia Huberta Loewensteina, człowieka mającego mieć wielki znaczenie w świecie katolickim. Książę zauważył, że papież jest głęboko zatroskany sytuacją w Niemczech, i dodał, że kwestia żydowska nie jest wewnętrzną sprawą tego kraju, ale światową – i katolicy mają obowiązek na nią odpowiedzieć: „Ktokolwiek siebie uważa za chrześcijanina, musi być do głębi poruszony obecną tyranią i reżimem ucisku w Niemczech. Jest to walka między Bogiem a szata-

Warszawa 1927, dowodził, że właściwym fundamentem chrześcijaństwa był nie religia judaistyczna, ale religia starożytnej Grecji. Jej „opublikowanie [...] spowodowało bodaj największą polemikę naukową w tej dziedzinie w przedwojennej Polsce, która trwała z różnym natężeniem bez mała dziesięć lat. [...] książka spotkała się z bardzo negatywnym przyjęciem tak ze strony żydowskiej, jak i chrześcijańskiej. [...] Największe oburzenie książką wyraziły środowiska żydowskie” (A. Gillmeister, „*B'nei B'rith*” i judaistyczne polemiki z Tadeusza Zielińskiego ujęciem religii starożytnego Izraela, „Roczniki Humanistyczne” 2013, nr 3, s. 64; por. D. K. Sikorski, *Edmunda Steina droga do prawdy*, [w:] G. Czerwiński, J. Ławski, *Żydzi Wschodniej Europy*, seria 4: *Uczeni żydowscy*, „Colloquia Orientalia Bialostocensia” 2016, nr 18, s. 129–141).

⁴⁷ Zob. też. fragmenty kazań [w:] *Dokumenty hitlerji. Trzecie kazanie kard. V. Faulhabera*, „Chwila” 24 grudnia 1933, nr 5301, s. 15; *Kardynał Faulhaber o duchu prawdy*, „Chwila, Wydanie wieczorne” 30 marca 1936, nr 487, s. 4.

⁴⁸ *Ataki na kardynała Faulhabera*, „Chwila” 4 lutego 1934, nr 5341, s. 6.

⁴⁹ Zob. *Tagebucheintrag vom 28. Januar 1934*, https://www.faulhaber-edition.de/dokument.html?idno=10015_1934-01-28_T01&collid=1934#1934-01-28; [dostęp: 25.08.2021].

nem”. Hitler występuje przeciwko samej istocie religii, a podpora jego działalności jest antysemityzm⁵⁰. Loewenstein dodał, że każdy, kto się sprzeciwia ideologii antysemitycznej, uderza w podstawy istnienia ruchu nazistowskiego i dlatego kardynał Faulhaber staje się niebezpiecznym wrogiem dla reżimu, narusza bowiem fundament nazizmu⁵¹.

13 kwietnia 1934 r. temat kazań Faulhabera wrócił w artykule Alfreda Nossiga (1864–1943). Kardynał – czytamy – jest bojkotowany w Niemczech dlatego, że był obrońcą Biblii. Przy tej okazji autor przypomniał fragment jego wypowiedzi, że burza przeciwko Pismu Świętemu i jego rugowaniu raczej przyczyni się do jego rozkwitu, że Bóg w Starym Testamencie to nie Jowisz z Olimpu. Nie ma więc kultury niemieckiej bez Starego Testamentu i to, podkreśla Nossig, przypominał Faulhaber⁵². Miesiąc później „Chwila” informowała o słownym ataku Josepha Goebbelsa na kardynała Faulhabera – za to, że przodków Germanów nazwał „bezdusznymi barbarzyńcami”⁵³.

O kazaniach adwentowych Faulhabera „Chwila” przypominała także w wypadku innych wystąpień tego hierarchy. Na przykład 12 sierpnia 1934 r. prawie na środku strony umieszczono wyróżniony tytuł: „*Bóg zawsze karał prześladowców narodu żydowskiego*”. *Wielki apel ks. Kardynała Faulhabera do świata katolickiego*. Autor tekstu podkreślił, że w przeciwieństwie do kazań adwentowych, które były obroną Biblii, teraz autorytet chrześcijański z Monachium występuje wprost w obronie prześladowanych Żydów⁵⁴.

W oczach redaktorów „Chwili” Michael von Faulhaber stanowił osobowe kryterium chrześcijańskiego poszanowania godności człowieka w czasach panowania nazizmu i prześladowań Żydów w Niemczech. Charakterystyczne, że pod tym względem jego postawę raczej kontrastują z postawą kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. W wydaniu z 19 marca 1936 r., prezentując tego drugiego list pasterski w trudnych czasach żydowskiego cierpienia, piszą o świetle, ale i cieniach zawartego w nim przesłania, w którym mowa i o tym,

⁵⁰ *Papież przygotowuje encyklikę o kwestii żydowskiej. „Przelana pod hitlerowską dyktaturą krew łączy katolików i Żydów dla walki o wolność i sprawiedliwość”*. Niemiecki książe Hubert Löwenstein o stanowisku wobec prześladowań Żydów w Niemczech, „Chwila” 24 lutego 1934, nr 5361, s. 3.

⁵¹ Zob. *Ataki na kard. Faulhabera nie ustają*, „Chwila” 12 marca 1934, nr 5377, s. 10.

⁵² A. Nossig, *Kardynał bojkotowany dla Biblii*, „Chwila” 13 kwietnia 1934, nr 5407, s. 7–9.

⁵³ *Niemcy niewypłacalne! A Goebbels nadal grozi Żydom!*, „Chwila” 14 maja 1934, nr 5438, s. 8.

⁵⁴ „*Bóg zawsze karał prześladowców narodu żydowskiego*” *Wielki apel ks. Kardynała Faulhabera do świata katolickiego*, „Chwila” 12 sierpnia 1934, nr 5528, s. 3.

że „Żydzi walczą z Kościołem katolickim, tkwią w wolnomyślicielstwie, stanowią awangardę bezbożnictwa ruchu bolszewickiego i akcji wywrotowej”⁵⁵. Według „Chwili”, pod względem stosunku do cierpienia Żydów prymas Polski mógłby się wiele nauczyć od kardynała z Monachium.

„Nasza Opinia”, „Nowy Dziennik”, „Miesięcznik Żydowski”, „Ster”⁵⁶

Nahum Sokół (1861–1936), czołowa postać ruchu syjonistycznego, na łamach poczytnej „Naszej Opinii”, w artykule „*«Chrześcijanin» – nazistyczny...*” wykazał przewrotność 24. punktu w nazistowskim programie o uznaniu tzw. „chrystianizmu pozytywnego”, promowanego – w odróżnieniu od „chrystianizmu negatywnego” – przez nazistowskiego ideologa Alfreda Rosenberga⁵⁷. Podkreślił, że nie ma żadnej ideowej wspólnoty między chrześcijaństwem a nowym totalizmem nazistowskim. Sokół swoje uwagi oparł, z jednej strony, na poglądach szwajcarskiego teologa reformowanego Karla Bartha (1886–1968), a – z drugiej – na wypowiedziach kardynała Faulhabera. Walka z bałwochwalstwem, przeciwko któremu jako pierwszy wystąpił naród żydowski, wymaga współpracy Żydów i chrześcijan⁵⁸.

W grudniowych wydaniach „Nowego Dziennika” z 1933 r., podobnie jak w „Chwili”, kazania adwentowe kardynała Faulhabera potraktowano jako głos sumienia w pośrodku pogromów Żydów. Gazeta cytuje słowa hierarchy o porządku prawnym i społecznym, które mogą się ostać jedynie wtedy, gdy czerpią

⁵⁵ Ks. Kardynał Prymas Hlond o stosunku Polaków do Żydów, „Chwila” 19 marca 1936, nr 6104, s. 2.

⁵⁶ „Miesięcznik Żydowski” – naukowe pismo żydowskie w języku polskim, ukazywało się w latach 1932–1935. „Nasza Opinia” – tygodnik polsko-żydowski, będący kontynuacją „Opinii”, wydawane w latach 1933–1939. „Ster” – tygodnik polsko-żydowski, publikowany w latach 1937–1936. „Nowy Dziennik” – gazeta polsko-żydowska, ukazująca się w Krakowie w całym okresie międzywojennym, pierwszy numer datowany na 9 lipca 1918 r.

⁵⁷ Według Rosenberga chrześcijaństwo „negatywne” apoteozuje cierpienie, a „pozytywne” – wyższe wartości człowieka, jak „niemiecka męskość”. Sokół cytuje jego słowa: „Każdemu zostawiam jego wiarę. Niech sobie wierzy na własny rachunek. Ale czy godzi się, aby nordycki człowiek, który dał światu kulturę i światło, aby on w dwa tysiące lat od chwili powstania epoki, zwanej chrześcijańską, znosił na każdej ulicy, we wszystkich pięknych miejscowościach niemieckich – widok żydowskiego Zbawiciela, którego mianuje się Zbawicielem świata” („*Chrześcijanin*” – nazistyczny..., „Nasza Opinia” 1936, nr 42, s. 6).

⁵⁸ Tamże.

z nakazów zapisanych w Starym Testamencie⁵⁹. W artykule w wydaniu z 23 grudnia znalazło się coś w rodzaju streszczenia tych partii kazań adwentowych, w których mowa o Biblii Hebrajskiej, z kolei w tekście, który ukazał się dzień później, odniesiono myśli kardynała do Kościołów protestanckich. Już na poziomie tytułów – *Wielki i szlachetny kapłan mówi. Kardynał Faulhaber o Starym Testamencie i jego etycznej wartości* oraz *Kazania kardynała Faulhabera – protestem sumienia* – można odnieść wrażenie, że żydowska prasa czekała na słowa chrześcijańskich hierarchów w obronie Żydów⁶⁰. W artykule z 24 grudnia znajdujemy porównanie w tej dziedzinie postawy rzymskiego katolicyzmu, reprezentowanego przez kardynała Faulhabera, i protestantyzmu. Spojrzenie na ten drugi jest krytyczne. Autor tekstu stwierdza, że protestantyzm niemiecki jest w stanie rozpadu i odsyła do wydarzeń w kościele św. Michała w Monachium: „Kazania te będące czynem obywatelskim niezwyklej doniosłości wprost politycznej, świadczą najlepiej o sile katolicyzmu w przeciwieństwie do protestantyzmu. Luter nie posiadał ekstazy religijnej, która miałaby w sobie moc wyzwolenia, lecz wciąż walczył w sobie i poza sobą z diabłem niewiary, który szeptał mu do ucha, że chrześcijaństwo bez pomocy państwa nie potrafi przerobić zwykłego zjadacza chleba w anioła”⁶¹. Ojciec Reformacji wprowadził w Niemczech „zabójczy kult państwa”⁶², podczas gdy katolickie myślenie w kategoriach *civitas Dei* daje katolikom większą elastyczność, nie uzależnia wiernych od woli państwowej. Kardynał – pisze autor artykułu – jest głosi-cielem optymistycznego uniwersalizmu Kościoła katolickiego (protestantyzm przez swoje uzależnienie od państwa jest, według autora tekstu, pesymistyczny), to właśnie bezkompromisowy Faulhaber potrafił zmanifestować szacunek do człowieka w czasach straszliwego barbarzyństwa.

Już w 1934 r., po wydaniu kazań w Niemczech, w naukowym „Miesięczniku Żydowskim” ukazał się komentarz do nich autorstwa Mojżesza Pomeranza (1908–1949), zatytułowany *Chrześcijańska apologetyka żydowska*. Autor nazywa książkę kardynała najciekawszą publikacją jego czasów, zalicza ją do ży-

⁵⁹ *Poprzez prasę... Pogrom – wśród komplementów*, „Nowy Dziennik” 31 grudnia, 1933, nr 357, s. 6. Autor artykułu odwołuje się do analiz Ignacego Schwarzbarta w „Chwili”.

⁶⁰ Zob. *Wielki i szlachetny kapłan mówi. Kardynał Faulhaber a Starym Testamencie i jego etycznej wartości*, „Nowy Dziennik”, 23 grudnia 1933, nr 351, s. 9; *Kazania kardynała Faulhabera – protestem sumienia*, „Nowy Dziennik”, 24 grudnia 1933, nr 352, s. 8.

⁶¹ *Kazania kardynała Faulhabera – protestem sumienia*, art. cyt.

⁶² Tamże.

dowskiej literatury apologetycznej, „tym się odznaczającej, że uprawia ją chrześcijanin, znakomity kapłan katolicki”⁶³. Widzi w niej nowy nurt w myśleniu katolickim.

Pomeranz przyrównuje Faulhabera do proroków żydowskich, działającym nieustraszenie z patosem biblijnym. Kardynał to nowy apostoł chrześcijański w Niemczech, odzegnujący się od „barbarzyństwa i poganizacji hitleryzmu”, „apostoł wśród pogan”⁶⁴, to jakby nowy Daniel przemawiający w lwiej paszczy, czyli w Monachium. Autor tekstu, by lepiej zrozumieć znaczenie wystąpienia hierarchy, przypomina, że czasy nazizmu są okresem dewaluacji życia etycznego. W tych właśnie czasach ważne jest świadectwo katolicyzmu: „milczenie teraz jest grzechem śmiertelnym”⁶⁵. Dla autora niezwykle jest to, że dawniej w dysputach oskarżali i sądzili Żydów duchowni chrześcijańscy, dzisiaj, twierdzi, apologetą żydowskim jest katolicki kardynał, to on wskazuje, że dzieła żydowskiej starożytności weszły na stałe do tradycji ogólnoludzkiej. Wszystko czyni z uszanowaniem, kunsztem uczonego i znanstwem przedmiotu. Ciosem dla nazistowskich neopogan jest to, jak przypomina się w „Miesięczniku Żydowskim” za Faulhaberem, że kultura Germanów była pełna dzikich zabobonów, a do cnót germańskich zaliczało się zabijanie dzieci w ofierze, opilstwo, lenistwo, złe traktowanie kobiet, krwiożerczą zemstę: „O własnej kulturze Germanów przed chrześcijaństwem nie może być mowy, powiada Faulhaber”⁶⁶. Część książki pt. *Germanentum* jest ciosem w samo serce hitleryzmu, w jego wizję podziału ludzkości ze względu na rasę. Wszystko, co wielkie, wieczne i szlachetne, sprzeciwia się ideologii totalitarnej. Autor apeluje: „Czytajcie, Żydzi, kazania kardynała Faulhabera i dumni będziecie, że jesteście Żydami”⁶⁷.

Trzy lata po artykule Pomeranza kazania adwentowe wyjątkowej analizie poddał Mojżesz Weissman w kilku artykułach na łamach tygodnika „Ster”. W jego rozważaniach pojawiają się te wątki z kazań Faulhabera, które były prawie nieobecne w prasie polsko-żydowskiej tamtych lat. Autor nie ograniczył się do niejakiich peanów na cześć kardynała, nie pisał tylko o jego obronie Starożytności i o dyskwalifikowaniu wierzeń pogańskich, w tym opartej na

⁶³ M. Pomeranz., *Chrześcijańska apologetyka żydowska*, „Miesięcznik Żydowski” 1934, z. 4, s. 375-379, cytata – s. 376.

⁶⁴ Tamże, s. 376.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 379.

⁶⁷ Tamże, s. 378.

nich etyki, ale wypowiedzi hierarchy poddał krytyce z punktu widzenia judaizmu. Kardynałowi – zauważył – nie chodzi o autentyczny dialog z Żydami, lecz o obronę katolicyzmu przed swastyką. Szanować dyskutanta to widzieć, że judaizm to nie tylko Stary Testament, czyli Biblia Hebrajska, ale także Talmud – i nie można, z jednej strony, traktować Biblii jako objawienia, a z drugiej – pokazywać, że to objawienie trochę przyblakło w świetle Ewangelii. Krzyż jako symbol miłości i przebaczenia nie jest sądem nad Żydami.

Było do przewidzenia, napisał Weissman, że „przymierze” Watykanu z Berlinem się rozpadnie, ponieważ rzecznicy „nowej” rasistowskiej wiary nie tolerują sprzeciwu. Ideologia wykluczenia (oparta na pogańskiej symbolice) trwa, przypomniał, od XIX w., a siła rasistowskich i antysemitycznych tez Houstona Stewarta Chamberlaina (1855–1927) zaczęła infekować umysły Niemców⁶⁸, rodzić marzenia o emancypacji i „uwolnieniu” chrześcijaństwa od judaizmu, ale w końcu i od Żyda Chrystusa, który w swej dobrej nowinie pominął czynniki decydujące o zdrowiu narodu: rasę, krew i honor⁶⁹. „Tymczasem jako gorliwy katolik i dogmatyk nie omieszkiał Faulhaber zaatakować judaizm talmudyczny i napomknąć o «cieniach» etyki St. Testamentu, czym nadał swej obronie podwójne oblicze: z jednej strony walczy przeciw pogańskim zakusom swastyki, z drugiej znowu zestawia moralność judaizmu z etyką Nowego Testamentu, uwypuklając słabe momenty mozaizmu i jego «wykoślawienie» w nauce talmudycznej”⁷⁰.

Do wad wypowiedzi kardynała z Monachium zalicza m.in.: niejasną segregację Biblii, w której wyróżnia się elementy o „wartości odwiecznej” i „przemijające”, jak: genealogie, zasady czystości rytualnej, sprawowanie ofiar i inne. Według Weissmana problem polega m.in. na tym, że wykładowca uniwersytecki, jakim był Faulhaber, powinien wiedzieć, że po zburzeniu świątyni w Jerozolimie w judaizmie nie sprawuje się ofiar w synagogach, a mają one odżyć po mesjańskim odrodzeniu Judei. Także czystość rytualna, jak dowodzi, w swojej intencji nakazuje czystość duszy i trudno ją wykluczyć z „wartości odwiecznych”. „Gdyby kardynał Faulhaber nie był dotknął tych wrażliwych strun i był bronił Pisma św. przeciw rasologom germańskim, nie wychodząc

⁶⁸ Najbardziej znaną i wpływową książką H. S. Chamberlaina jest *Die Grundlagen des neunzehnten Jahrhunderts* z 1899 roku, „obowiązkowa” lektura rasistów XX w. Chamberlain starał się udowodnić, że Jezus Chrystus nie był Żydem, ale Aryjczykiem.

⁶⁹ M. Weissman, *Walka ze swastyką*, „Ster” 1937, nr 32, s. 4.

⁷⁰ Tenże, *Walka ze swastyką*, „Ster” 1937, nr 34, s. 3. Zob. tegoż, *Walka ze swastyką i neopogaństwem*, „Ster” 1937, nr 33, s. 4.

poza ramy tematu, pozostałby dla nas z pewnością w rzędzie tych, którzy zawieszając sobie na szyję krzyż jako symbol przebaczenia i miłości bliźniego osiągnęli piedestał powszechnego szacunku i uwielbienia szlachetnego odłamu ludzkości. Ale los widać chciał inaczej!”⁷¹.

Zakończenie

Po wygłoszeniu kazań adwentowych przez Michaela von Faulhabera w kościele św. Michała w Monachium w 1933 r. służba bezpieczeństwa Rzeszy opracowała raport, w którym zachowanie hierarchy uznano za antypaństwowe. Redaktorzy tego dokumentu przewidywali, że bez względu na intencje kardynała, kazania odbiją się echem w mediach. I tak stało się, czego skromnym świadectwem jest niniejszy artykuł, poświęcony ich recepcji w międzywojennej prasie polsko-żydowskiej. Charakterystyczne, że dotychczasowe badania działalności Faulhabera wykazują niewielkie zainteresowanie właśnie medialnymi losami jego rozlicznych kazań, tymczasem choćby w wypadku kazań adwentowych losy te nie tylko rzucają nowe światło na ich znaczenie dla Żydów, ale także w pewnej mierze zdają się iść pod prąd, skądinąd uzasadnionej krytyce, że w kazaniach tych nie ma jednoznacznego wezwania do obrony cierpiących Żydów w Niemczech, że pojawiają się w nich figury myślowe znane z kościelnych wystąpień antyjudaistycznych, że antysemityzm nie został w nich potępiony, że w gruncie rzeczy nadal neguje się w nich takie wielkie dzieła kultury jak Talmud, istotny składnik judaizmu...

Bez względu na słuszną krytykę działalności Kościołów rzymskokatolickiego i protestanckiego w Niemczech czasów Hitlera oraz ich stosunku do nazizmu, zaprezentowana tu prasowa recepcja kazań Faulhabera pokazuje ich pozytywne znaczenie dla Żydów tamtych dni. Dla polsko-żydowskich mediów jego głos był głosem sumienia wrażliwego na ludzkie cierpienie i wstawiającego się za prześladowanymi. W czasach, kiedy w życiu publicznym i mediach dominowała narracja nacjonalistyczna, rasistowska, antysemitcka i antyjudaistyczna, kiedy odmawiano Żydom prawa do własnej religii, kultury i życia, publiczne słowo współczucia, akceptacji i obrony tego, co żydowskie, szczególnie ze strony znanych osób publicznych i autorytetów życia społecznego, okazywało się świadectwem bycia razem w potrzebie, dodawało odwagi, rodziło nadzieję na lepszy los. Jakkolwiek krytycznie oceniać kazania adwentowe, na-

⁷¹ Tenże, *Walka ze swastyką*, art. cyt., nr 34, s. 3.

działa ta miała się na czym w nich wesprzeć. Kardynał Faulhaber nie akceptował nazistowskiego rasizmu, co wyjątkowo wyraźnie potwierdził kilka lat później, w 1937 r., swoim aktywnym udziałem w opracowaniu papieskiej encykliki Piusa XI *Mit brennender Sorge* – o *położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy*, która ten rasizm potępiła⁷². Theodore Hamerow, po przebadaniu prywatnej korespondencji kardynała, doszedł do wniosku, że „nie aprobował on polityki rasowej reżimu nazistowskiego, szczególnie w odniesieniu do katolików «niearyjskich»”, ale także „w odniesieniu do tych, którzy pozostali wierni swojej religii i tradycji przodków”. Michael von Faulhaber, owszem, wierzył, podobnie jak wierzono w Niemczech jego czasów, że istnieje coś takiego, jak „wspólnota krwi”, ale uważał, że nie może ona usprawiedliwiać „nienawiści do innych narodów”⁷³.

Bibliografia

Prasa polsko-żydowska

„Chwila”, „Miesięcznik Żydowski”, „Nasza Opinia”, „Nowy Dziennik”, „Ster”.

Literatura przedmiotu

1. *Alfred Rosenberg: dzienniki 1934–1944*, red. i komentarz J. Matthäus, F. Bajohr, przekł. M. Antkowiak, Wielka Litera, Warszawa 2016.
2. Brodie Th., *German Catholicism at War, 1939–1945*, Oxford University Press, New York 2018.
3. Cornwell J., *Papież Hitlera. Tajemnicza historia Piusa XII*, przekł. A. Grabowski, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 2000.
4. Erickson R. P., *Complicity in the Holocaust. Churches and Universities in Nazi Germany*, Cambridge University Press, New York, 2012.
5. Faulhaber M. kard., *Żydostwo i Chrystianizm. Kazania Adwentowe*, przekł. ks. dr Stefan Grelewski, Poznań 1936
6. Faulhaber M., kardynał, *Judentum. Christentum. Germanentum. Adventspredigten gehalten in St. Michael zu München 1933*, Druck und Verlag, München 1934.
7. Friedländer S., *Nazi Germany and the Jews. Vol. I: The Years of Persecution, 1933–1939*, HarperCollins Publishers Inc, New York 2008.
8. Gallin M. A., *The Cardinal and the State: Faulhaber and the Third Reich*, „Journal of Church and State” 1970, nr 3, s. 385–404.
9. A. Gillmeister, „*B'nei B'rith*” i judaistyczne polemiki z Tadeusza Zielińskiego ujęciem religii starożytnego Izraela, „Roczniki Humanistyczne” 2013, nr 3, s. 63–80.
10. Griech-Polelle B. A., *Bishop von Galen. German Catholicism and National Socialism*, Yale University Press, New Haven – London 2002.

⁷² M. Phayer, *The Catholic Church and the Holocaust, 1930–1965*, Bloomington and Indianapolis 2000, s. 15.

⁷³ T. S. Hamerow, *On the Road to the Wolf's Lair: German Resistance to Hitler*, Cambridge 1997, s. 140 – cyt. za: tamże, s. 15.

11. Heschel S., *The Aryan Jesus. Christian Theologians and the Bible in Nazi Germany*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2008.
12. Krieg R. A., *Catholic Theologians in Nazi Germany*, The Continuum International Publishing Group Inc, New York 2004.
13. Kritische Online-Edition der Tagebücher Michael Kardinal von Faulhabers (1911–1952), <<https://www.faulhaber-edition.de>>; [dostęp: 30.08.2021].
14. Kulka O. D., Jäckel E., *Die Juden in den geheimen NS-Stimmungsberichten 1933–1945*, Droste Verlag, Düsseldorf 2004.
15. Phayer, *The Catholic Church and the Holocaust, 1930–1965*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis 2000.
16. Rosenberg A., *Der Mythos des 20. Jahrhunderts: eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltenkämpfe unserer Zeit*, Hoheneichen Verlag, München 1930.
17. Rosenberg A., *Mit XX wieku (1930)*, przekł. C. Lipiński, [w:] *Sztuka a religia. Debaty niemieckie od XVI do XXI wieku*, wstęp, wybór, opracowanie C. Lipiński, M. Wojtczak, Poznań 2018, s. 273–282.
18. Sikorski D. K., *Edmunda Steina droga do prawdy*, [w:] *Żydzi Wschodniej Europy*, seria 4, *Uczeni żydowscy*, red. G. Czerwiński, J. Ławski, „Colloquia Orientalia Białostocensia” 2016, nr 18, s. 129–141.
19. Wolf-Powęska, *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Instytut Zachodni, Poznań 2003.
20. Zieliński T., *Hellenizm a judaizm*, t. I-II, Warszawa: Wydawnictwo J. Mortkowicza 1927.
21. Zieliński Z., *Faulhaber*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. L. Bienkowski, S. Kamiński, A. Weiss i in. t. 5, TNKUL, Lublin 1989, kol. 75–76.

Dariusz Konrad Sikorski – dr hab., profesor Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Zakładu Komunikacji Społecznej i Kulturowej w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego. Badacz kultury żydowskiej XIX i XX wieku, zajmuje się antropologią mediów i komunikacji, wyobraźnią i pamięcią społeczną, szczególnie w kontekście relacji mediów i religii; prowadzi też badania z zakresu wyobraźni symbolicznej. Autor ponad sześćdziesięciu publikacji naukowych, współredaktor wraz z Tadeuszem Sucharskim tomu zatytułowanego *Przestrzenie lęku. Lęk w kulturze i sztuce XIX i XX wieku*. Autor książki: *Symboliczny świat Brunona Schulza; Spór o międzywojenną kulturę polsko-żydowską. Przypadek Romana Brandstaettera*.